

Buka, Biały królik

[Zwrotka 1]

Popatrz, karuzela, kręci się obraz
Scena woła Cię, a oni chcą Twój autograf
Ona chce Cię poznać, odlecieć i doznać
Tego czego dzieci nie wiecie po dobranockach
Tu spotkasz mnie, po trzeciej diecie, nie na fecie
Kiedy głos na dnie, kaca nie leczy alka-seltzer
I nie poznasz mnie, choć leci Ci pot po tapecie
Demagogia w tle poleci cicho Ci, potem odlecieć
Zostaw mnie, przychodzi mi tu kwitomy syto lecieć
Dobra chęć, potem finito, pitu pitu przecież
To zawsze, gdy tu popito syto się przywlecze
Kurwa nie ma sufitu i zawleczek, lecę!
I znów tak jest naturalnie i nie przeczę, że to fajne
Jestem specem od paru lat tu przynajmniej
I zabujasz się momentalnie, feromony tu nam skrajnie
Dają w bandę, ale mam tupet - ej, wyjdiesz za mnie?!

[Refren] x2

Biały królik z kapelusza powoli się wynurza
Iluzja, neony, w tle beat zapętlony w uszach
I muza miliony mnie zbyt zamydlony fuzja
I ruszaj Antonimie w agonii Mateusza

[Zwrotka 2]

A ja wychylę dzisiaj szklanekę jedną, drugą, trzecią
W pół do czwartej, jeszcze w płuco przeciąg
I utop się w tej wannie tu poeto
Mam płótno fajne, ale strugam dłutem beton
Normalnie, nie robię tego, ale nie, to nie do niego
Panie podejda - to jego alter ego
Dlatego niewykonalne to dla każdego jednego
Kolego załóż moje naje to cię najmie
Do tego, na śniegu, wyleję na żółto serce
Co podróżuje jak żule łódką - najczęściej
I kapituluje tu, bo mu smutno - masz szczęście
Jak zaprocentuje to naszym ruchom - na prędcie
Alkohol, whisky i burbon, i turbo
I towar, i browary zapijane wódką
I to stary od paru dni, i nie na krótko
Aż zamknie ryj Antonim i da mi usnąć..

[Refren] x2

Biały królik z kapelusza powoli się wynurza
Iluzja, neony, w tle beat zapętlony w uszach
I muza miliony mnie zbyt zamydlony fuzja
I ruszaj Antonimie w agonii Mateusza

[Bridge]

Everybody!

[Outro] x7

Tararam tararam tamtamtam